

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Kluczowe słowo wypowiedział on sam kilka dni temu w wywiadzie w Brazylii: "Cierpliwość". Alisson Becker miał jej sporo w pierwszym sezonie w Romie. Klub pozyskał go, aby był podstawowym bramkarzem, przekonując mniej więcej w ten sposób: "Nie słuchaj innych ofert, przyjdź do nas i będziesz na pewno grał" i za tymi słowami wydała 8 mln euro, aby go pozyskać.

On przybył szczęśliwy i zadowolony, z już podjętymi lekcjami włoskiego, potem Spalletti zażądał głośno powrotu Szczęsnego i dalsza historia jest znana. Polak był podstawowym bramkarzem w lidze, Brazylijczyk w pucharach. Sezon zakończył w kwietniu, po 15 rozegranych meczach i z pożegnaniem. Pożegnanie jednak, tym razem, zrobił Szczęsny i numer jeden reprezentacji Brazylii może zająć jego miejsce. Z rokiem opóźnienia, który jednak posłużył mu do poznania Rzymu, włoskiej piłki i również stania się ojcem Heleny, urodzonej w stolicy Włoch. "Mogło być gorzej", powiedział przyjacielom kilka dni temu, zanim udał się na małe wakacje na Sycylię. Wczoraj przemknął przez Triggianico, dziś wyleci do Brazylii ze spokojną duszą. Jego postawa podobała się klubowi: brak gry ciążył na nim, ale nigdy nie podnosił tonu, zawsze trenował na maksimum i dodatkowo stworzył świetne relacje ze Szczęsnym.

Gdy był wzywany do gry (pierwszy mecz eliminacji Ligi Mistrzów, Puchar Włoch i Liga Europy) zawsze spisywał się dobrze i przy 19 straconych golach w 15 meczach nie miał praktycznie żadnej winy. W oczach kibiców pozostały niektóre instynktowne parady (przeze wszystkim na Bakosu z Viktorii Pilzno i te z meczu z Lyonem), świetne reakcje w grze jeden na jeden i zdolność do kierowania obroną, mimo że był słabo przyzwyczajony do gry z kolegami. Zajmie przywództwo w bramce Romy od zgrupowania w Pinzolo z rokiem dodatkowego doświadczenia, poprawą w grze nogami i również wolą zademonstrowania, że klub zrobił dobrze w stawianiu na niego.

Z drugiej strony nie będzie łatwo zastąpić właśnie Wojciecha, jednego z najlepszych bramkarzy ligi, ale też ostatnich lat w zespole Giallorossich. Lidera szatni, osobę uwielbianą przez wszystkich w Triggianico i poza nią, zdolny do bycia, jak określił go Spalletti "*bramkarzem trequartista*". Zadanie nie będzie łatwe, tak jak graczom z Południowej Ameryki nigdy nie jest łatwo pogodzić długich podróży za ocean, wraz z rozgrywkami ligowymi i Ligą Mistrzów. Jednak w sezonie, który prowadzi do Mundialu Alisson chce zdobyć wszystko: Romę i Brazylię.

Autor: abruzzi